Cena 6 hal.

Nr. 604. Kraków, Sobota 20. Listopada 1915 r. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państw. kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 20. listopada.

Urzędowo ogłaszają, dnia 19. listopada 1915.:

Wschodni teren.

Żadnych specyalnych wydarzeń nie było.

Wojna z Włochami.

Ataki włoskie na front Soczy znów się rozpoczęły.

Jak przy ostatnich wielkich walkach zwracają się one i tym razem głównie na okolicę Gorycyi. Przyczółek mostowy bez przerwy stoi pod silnym ogniem armat.

Próba ataku na Oslavia i silny atak na wzgórza Podgora zostały odparte.

Planowe ostrzeliwanie miasta Gorycyi trwało przed południem przez cztery, popołudniu przez dwie godziny. 3000 pocisków wszelkiego kalibru poświęcono temu dziełu zniszczenia. Wywołały one wielkie pożary. Szkoda wojskowa jest mała. Natomiast mieszkańcy wskutek strat w życiach ludzkich i w mieniu są ciężko dotknięci.

Odcinek północny płaskowzgórza Doberdo nieprzyjaciel znowu silnie zaatakował.

Na stoku północnym Monte San Michele kilkakrotnie wtargnął w nasze stanowiska. Zacięte walki zbliska zakończyły się jednakże dla naszych wojsk pełnem utrzymaniem pierwotnej linii bojowej.

Wszelkie ataki na odcinek San Martino rozbiły się wśród najcięższych strat dla Włochów.

Taksamo nie udały się na froncie północnym przyczółka mostowego Gorycyi dwa silne ataki nieprzyjaciela koło Zagory i kilka słabszych ataków w obszarze Vrsic i w obszarze Flitschu.

Jeden z naszych lotników obrzucił fabryki sukna w Schio bombami.

Bałkański teren.

Czarnogórcy koło Priboj ponownie pobici. Wojska nasze ku wielkiej radości ludności mahometańskiej wkroczyły do Sandżaku.

Przednie straże naszych wojsk operujących w Serbii zachodniej stoją przed Nowa Varos i Sienicą.

Jedna kolumna przekroczyła wysoką na 1930 metrów górę Jankow Kamen.

Dywizye niemieckie generała Koevessa zdobyły okolicę Raski.

Na południowy wschód od nich u stóp Kopaonik Planina walczą wojska austro-węgierskie.

Posuwanie się naprzód dywizyi niemieckich i bułgarskich ku kotlinie Prisztiny czyni dobre postępy.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

Łodzie podwodne.

Berlin, 20. listopada.

Urzędowo donoszą, dnia 19. listopada.

Jedna z naszych łodzi podwodnych dnia 15. b. m. na wybrzeżu Afryki północnej zatopiła angielski krążownik pomocniczy „Tara" (6.322 ton) torpedem, a 16. bm. w porcie Solun dwie angielskie łodzie kanonierskie, uzbrojone po dwa dziaa; „Ks. Abbas" (300 ton) i „Abdul Menem (450 ton), zaatakowawszy je niespodziewanie.

Tasama łódź podwodna zmusiła do milczenia ogień uzbrojonego angielskiego parowca handlowego i zabrała jako łup działa okrętu.

Szef sztabu admiralicyi.

Na kresach Starej Serbii.

Wojska sprzymierzone stoją dzisiaj u południowej i wschodniej granicy t. zw. Starej Serbii, tj. tych obszarów, które przed pokojem Bukareszteńskim stanowiły Królestwo serbskie. Granica ta biegnie doliną rzeki Uvac, przez wzgórza Javor i Golja Planina ku dolinie Ibaru, którą przekracza koło Raska, następnie przez pasmo Kopaonik ku południowemu wschodowi do Goljak Planina, skąd doliną Gilan i Binackiej Morawy idzie ku Vranje i granicy bułgarskiej, z którą się łączy pod Egri Palanka. Wymieniona linia oznacza zachodnio-południową granicę państwa, które odziedziczył król Piotr po zamordowanym królu Aleksandrze Obrenowiczu.

Otóż linię tę wojska sprzymierzone już albo dawno przekroczyły (na wschodzie) albo dochodzą do niej (na zachodzie) tak, że w ich posiadaniu znajduje się już niemal cała Stara Serbia — a wojska serbskie zmuszone są w dalszym ciągu wykonywać odwrót ku zachodniej granicy kraju, ku niedostępnej i ubogiej Albanii jakoteż Czarnogórze.

Czy wojska te podejmą jakiś poważniejszy akt obronny na terytoryum własnem, które im jeszcze pozostało — czy też w dalszym ciągu cofać się będą i przekroczą w odwrocie granicę własnego kraju, w tej chwili nie da się jeszcze oznaczyć. Pewnem jest natomiast, że na niczem spełzła próba odzyskać Veles i Tetovo i że obecnie po zajęciu Prilepu przez Bułgarów i bezskutecznych zabiegach armii angielsko-francuskiej ustało połączenie między północną a południową armią serbską i współdziałającą z nią angielsko-francuską.

Z Francyi.

Minister Cochin w Atenach.

Ateny (T. B.). Agencya Havasa. Minister Denys Cochin złożył prezydentowi ministrów Skuludisowi odwiedziny, poczem zapisał swe nazwisko na arkuszach wyłożonych w zamku królewskim. Denys Cochin oddał karty wizytowe wszystkim ministrom. Po południu odwiedził Venizelosa i zabawił u niego przeszło godzinę.

Paryż (T. B.). „Petit Journal" donosi z Aten: Denys Cochin wczoraj przyjęty został przez króla na jednogodzinnem posłuchaniu.

Paryż (T. B.). Dzienniki oświadczają, że Denys Cochin mimo ciepłego przyjęcia, jakie mu zgotowano w Atenach nie zdoła osiągnąć żadnego wpływu na stanowisko i decyzyę rządu greckiego. Prasa podkreśla, że wpływ mocarstw centralnych na rząd i koronę w Atenach jest tak potężny, że tylko bardzo energiczne wystąpienie czwórporozumienia mogłoby wywołać jakąś zmianę. Jeżeli nie można już zapobiedz, by Grecya przeszła do obozu nieprzyjacielskiego, to przecież za wszelką cenę trzeba zapobiedz, by takie wydarzenie nie było niespodzianką dla sojuszników.

Wychodźtwo szwajcarskie do Francyi.

Berno szwajc. (Tel. pryw.) Młodzi ludzie z francuskiej Szwajcaryi przekradają się do Francyi, gdzie wstępują do armii, albo pracują w fabrykach amunicyi. Rada kantonu Neuenburg uchwaliła odnieść się do Rady Związkowej z wnioskiem o wydanie zarządzeń przeciw temu wychodźtwu.

Z Rosyi.

Nowe powołanie w Rosyi.

Petersburg. (T. B.) Wezwano do stawienia się całe pospolite ruszenie drugiego powołania i ochotników.

Biuletyn rosyjski.

Wideń. (T. B.) Biuletyn sztabu generalnego rosyjskiego z 18 bm. Na całym froncie na ogół żadnej zmiany. Na drodze do Mitawy na południowy zachód od Olaj, Niemcy w nocy na 17. listopada zaatakowali, odparto ich ogniem naszej artyleryi i karabinów maszynowych. W opuszczonych rowach strzeleckich Niemców w pobliżu jeziora Swenten na zachód od Dźwińska leżało jeszcze wiele niepogrzebanych zwłok. Na froncie jeziora Dryświaty i jeziora Ogińskiego artylerya nieprzyjacielska miejscami utrzymywała silny ogień. Na lewym brzegu Styru na linii kolejowej Kowel—Sarny nieprzyjaciel zaatakował od Miedwiec w kierunku ku Podczerewiecze Nowe, 12 km w dół Styru od Czartoryska został jednakże ogniem powstrzymany.

Z Anglii.

Powrót ministrów.

Londyn. (T B.) Reuter. Asquith i jego towarzysze wczoraj wieczorem powrócili z Paryża do Londynu.

Izba gmin.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera. W izbie niższej Bonar Law na różne zapytania odpowiedział, że obecnie ma więcej nadziei niż jeszcze przed kilku miesiącami. Jeżeli weźmie się wydarzenia wojny jako całość, to mimo wypadków na blizkim wschodzie sprawa nie przedstawia się tak źle, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. O Dardanelach powiedział minister, że nikt bardziej nie odczuwa powagi położenia jak on. Izba może być pewną, że rząd nie będzie się kierował zapatrywaniem, że popełniwszy raz błąd należy trzymać się go aż do końca. Rząd będzie się kierował wyłącznie zdaniem rzeczoznawców wojskowych.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 20. listopada 1915.

Powrót jeńców austro-węgierskich.

Sofia. (T. B.) 15 listopada. Dziś z Niszu przybyło tu 9 lekko i 5 ciężko rannych jeńców wojennych austro-węgierskich, sami oficerowie. Stan ich wykazywał wielkie zaniedbania ze strony lekarzy serbskich. Wszyscy wyraźnie nosili ślady nieludzkiego ich traktowania w niewoli. Na dworcu zjawił się między innemi austro-węgierski poseł hr. Tarnowski z małżonką. Oficerowie austro-węgierscy drogą okrętową powrócą do monarchii.

W Mezopotamii.

Frankfurt n. M. (Tel. pryw.) „Frkft. Ztg" donosi: Posuwanie się Anglików w kierunku na Bagdad zostało powstrzymane w odległości około 170 km na południe od Bagdadu. Indyjscy żołnierze odmawiają posłuszeństwa.

„Ancona".

Wiedeń. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że na zatopionym przez austryacką łódź podwodną parowcu włoskim „Ancona" znajdowały się cztery miliony lirów w złocie. Kwota powyższa przeznaczona była na wypłaty w **San Francisco.**

Nastroje we Włoszech.

Paryż. (T. B.) „Temps" oświadcza, że także we Włoszech bierze górę przekonanie, że sprawa serbska jest i sprawą Włoch. Najkonieczniejszem zarządzeniem byłaby bezpośrednia interwencya Włoch w Albanii. Tej sprawy dotyczy pobyt ministrów angielskich w Paryżu.

Odznaczenia.

Arcyksiąże Franciszek Salwator jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża w uznaniu zasług około wojskowej służby sanitarnej podczas wojny nadał odznaki oficerskie honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną docentowi Uniwersytetu krakowskiego drowi Janowi Mazurkiewiczowi i profesorowi Uniwersytetu drowi Konradowi Leonardowi Glińskiemu w Krakowie, zaś odznaki honorowe II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną baronowej Róży Kirchlachauf Lauterbach z ochotniczego oddziału sanitarnego w Krakowie, Maryi Epstein ze stacyi Czerwonego Krzyża w Krakowie, właścicielce dóbr Zofii Popielowej, Stanisławie Rychłowskiej, żonie profesora Uniwersytetu Annie Zollowej. Idalii Pawlikowskiej i wdowie po adwokacie Maryi Rettingerowej. wszystkim pięciu w stacyi Czerwonego Krzyża dla chorych w Krakowie. żonie wiceprezydenta sądu Annie Ujejskiej, w Krakowie, Józefie Kodrewskiej w Nowym Sączu, żonie lekarza Annie Sawiczewskiej i żonie radcy magistratu Maryi Wierzejskiej obom w Stanisławowie, komisarzowi powiatowemu Mieczysławowi Inesowi w Grybowie, ks. Konstantemu Wituszkowi w ochotniczym oddziale sanitarnym w Krakowie, lekarzowi gminnemu dr. Tadeuszowi Płochockiemu w Nowym Sączu, Zygmuntowi Łączyńskiemu i Władysławowi Langowi, rowerzystom motorowym z ochotniczego oddziału sanitarnego w Krakowie, Stanisławowi Bystrzewskiemu i Kazimierzowi Różanowskiemu w Krakowie, naczelnikowi starostwa w Tarnobrzegu Zbigniewowi Horodyńskiemu, dr. Mieczysławowi Kosińskiemu, drowi Janowi Glaslowi i drowi Edgarowi Gedlowi wszystkim trzem z grupy chirurgicznej dra Rutkowskiego, prymaryuszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie drowi Stanisławowi Dobrowolskiemu, prywatnemu docentowi w Krakowie drowi Józefowi Łepkowskiemu, dyrektorowi szpitala św. Łazarza w Krakowie drowi Józefowi Krzyszkowskiemu, cesarskiemu radcy drowi Antoniemu Krokiewiczowi, sekundaryuszowi drowi Wojciechowi Recowi, drowi Wincentemu Witalińskiemu — wszystkim w tymże szpitalu, sekundaryuszce drowi Annie Mikiewicz powszechnego szpitala w Białej, sekundaryuszowi drowi Stanisławowi Żędzianowskiemu w szpitalu powszechnym w Wadowicach.

Trembowla.

1515 — 1915

Miasto to stare i sławne, w bojach niejednokrotnie zwycięskie, obchodzi w tym roku 400 letnią zwycięstwa rocznice: odpędzenia od murów swoich perekopskich Tatarów. Było to w 1515 roku. Wałem nieprzyjacielskim otoczona wtedy Trembowla za sprawą swego »mężnego hetmana, Janusza Tworowskiego, niewymowną jego śmiałcścią, Tatarów z miasta wysiekła«. Czterysta lat temu. A dziś? Dziś w sławnych murach prastarej Trembowli są nietylko Tatarzy, lecz może przedstawiciele wszystkich plemion jakie wchodzą w skład bezbrzeżnej Rosyi.

Historya nieraz się powtarza. Spojrzmy więc na dzieje sędziwego miasta, któremu do jubileuszu grzmią armaty a świecą szrapnele walczących z sobą armii.

Trembowla należy do tych miejscowości o której w całej Polsce już małe dzieci mówią — dzięki bohaterstwu Anny Doroty Chrzanowskiej. Dziś ona na wszystkich ustach bo znów zalana wojskami i o starożytne zwaliska zamkowe i klasztor Karmelitów, obijają się jęki rannych żołnierzy, którzy tu swój znajdują grób.

Początkowe dzieje Trembowli są nieznane. W najstarszej dobie swych dziejów należała do rzędu grodów czerwieńskich, z któremi wspólnie dzieliła losy, przechodząc kolejno z rąk Lachów do Rusi, aż wreszcie w ręku ostała się lackiem — ostała na zawsze. Od 1097 występuje Trembowla jako stolica odrębnego księstwa, które w udziale się dostało księciu Wasylkowi (1097—1124), z trzech synów Rościsława najmłodszemu († 1065) a wnukowi Jarosława Mądrego. († 1054). Młody, wielce wojowniczy książe wielkie powziął plany. Nawiązał stosunki z Turkami, Berendejami, Pieczyngami i ku pomocy hordy i przyzwał Na odgłos, że już idą ku niemu, mówił hardości pełen: »zimą wyruszę na Polskę, latem zawojuje ją i zemszczę się za Ruś. Nie bogata jest w lud nasza ziemia, pójdę więc do Bułgarów naddunajskich i jeńcami ich zaludnię pustynie«. Nim jednak tego dokonał, obawę i zazdrość w innych sąsiadach rozbudził. Dawid Igorewicz, wołyński książe, i Świętopełk, wielki książe kijowski, postępem w swoje dostali go ręce i w sposób okrutny pozbawili wzroku. Nestor, świadek współczesny, scenę tę opisał nam dokładnie. Mimo wzroku utraty, Wasylko, odzyskawszy wolność, dzielnicą trembowelską dalej rządził i potrafił ją utrzymać w swojem posiadaniu, pomimo zabiegów Świętopełka i Dawida, usiłujących mu ją wydrzeć Umarł Wasylko w 1124 roku, zostawiając syna Iwana na księstwie Trembowli swoim następcą. O tym Iwanie mało przechowało się szczegółów. Wiemy tylko to, ze obok trembowelskiej dzielnicy i nadniestrzański posiadał Halicz Po jego bezpotomnej śmierci (zaszłej w 1141 roku) zagarnia Trembowlę i całą dzielnicę wraz z innymi podkarpackiemi ziemiami i w jedno halicki łączy księstwo Wołodymirko Wołodarewicz. Od chwili tej traci Trembowla znaczenie stolicy księstwa, ale jeszcze nie przestaje odgrywać roli ważnego grodu. W roku 1142 wypowiedział wojnę Wołodymirko Wszewołodowi księciu kijowskiemu. Wojna ta bardzo odbiła się na Trembowli i jej okolicach. Pod nią bowiem spotkały się obu kniaziów wojska Bitwa ta zakończyła się pod Dźwinogrodem pokojem. Zresztą przez długie lata książęta ruscy często z sobą pod Trembowlą wiedli boje. Także i Batuchan (1241) nie ominął Trembowli, chociaż kroniki nie wiele nam o tem mówią.

Na szerszą wiadomość dziejową, występuje Trembowla ponownie w chwili zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego w roku 1341. Wymienia ją bowiem Janko z Czarnkowa (Mon. Pol. hist. II, 626) i Długosz w rzędzie grodów, które zajął król Kazimierz Wielki. W tym też czasie wzrosło znowu Trembowli znaczenie, jako kresowego grodu od Podola, przez kosookich Tatarów zajętego To właśnie powodem było, że nie zapomniał o niej przezorny król Kazimierza, lecz wzniósł tu na górze, w miejscu dworu dawnych ruskich książąt, warowny zameczek W chwili ponownego zajęcia Trembowli przez królowę Jadwigę i przyłączenia Rusi do Polski z powrotem dzieje tego miasta zarysowują się wyraźniej.

W 1389 roku wydał Władysław Jagiełło w Sieradzu dyplom (w potwierdzeniu z roku 1766 w mag. trembowelskim), którym obdarzył Trembowle prawem Magdeburskiem. Nadanie to potwierdzili i rozszerzali wszyscy prawie następni królowie. Sam Jagiełło niejednokrotnie odznaczał owe miasto kresowe, które dostarczało Polsce wojowników takich, jak sławny ów Bartosz z Trembowli, którego czyny nagradzając, król (1415 r.) pozwolił mu na założenie nowego miasta z drugiej strony rzeki Gniezny (Prohaska: Materyały archiw., Lwów, 1890). Ten sam król fundował też tutaj kościół w 1425 roku. Także i Kazimierz Jagiellończyk Trembowle 1448 nawiedził i przywilejami nowemi nadał.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Paszporty dla obcych poddanych. Dyrekcya policyi w Krakowie ogłasza: Wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15. stycznia b. r. mają wszyscy poddani państw obcych, tak tutaj pozostający, jak i podróżujący, posiadać paszporty, wydane przez ich właściwą władzę.

Zwraca się uwagę, że o ile ci obywatele państw obcych takich paszportów nie posiadają, mają się o nie niezwłocznie u swych właściwych władz (poddani rosyjscy w ambasadzie hiszpańskiej w Wiedniu) postarać, poczem złożyć je w tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi, gdzie otrzymają odpowiednie potwierdzenie, które im będzie służyć jako legitymacya — paszporty zaś złożone, zostaną im w razie wyjazdu zwrócone — po opatrzeniu odpowiednią klauzulą.

Karty chlebowe. Wczoraj rozpoczęły biura okręgowe wydawanie kart chlebowych właścicielom domów względnie ich zastępcom dla lokatorów na następny tydzień od 21. do 27. listopada włącznie. Nowe karty są białego koloru. Dziś odbywać się będzie w dalszym ciągu wydawanie kart, a równocześnie zgłaszać się mają pracodawcy ze spisami robotników ciężko pracujących, którzy pragną otrzymać karty dodatkowe.

Statystyka wydanych na pierwszy tydzień kart chlebowych w obrębie wielkiego Krakowa wykazuje, że ogółem wydano kart 147.670 dla takiej samej liczby osób zamieszkałych w 5.061 domach. Cyfra rozdzielonych kart nie jest ściśle zgodną z liczbą ludności w mieście zamieszkałej, ponieważ ludność rolnicza wogóle kart nie otrzymała, a ponadto znaczna ilość mieszkańców dotychczas po karty się nie zgłosiła, chociaż jest do nich uprawnioną. Liczba ludności Krakowa jest zatem znacznie wyższą od cyfry rozdzielonych kart chlebowych.

Przy tej sposobności trzeba podnieść, że coraz częstsze skargi na jakość wypiekanego chleba i widoczny brak kontroli w tym kierunku. Ludność miasta naszego spodziewała się, że po zniesieniu wypieku bułek wydane będą zarządzenia co do poprawy jakości chleba, tem bardziej, że spożywać go muszą zarówno starsze osoby, jak i dzieci, a nawet niemowlęta, w braku jakiegokolwiek innego pieczywa. Chleb, którego dostarczają piekarnie krakowskie, jest ciemny, kleisty, a więc ciężki, kwaśny, a często przytem jeszcze gorzki. — Przykład Budapesztu, gdzie magistrat dzięki energicznej kontroli w ciągu jednej doby poprawił radykalnie jakość chleba, może być dla naszych władz miejskich wzorem, z którego bezwarunkowo powinny skorzystać. Publiczność ma prawo żądać, aby w interesie ogólnym powołane władze wykonywały jak najściślejszy nadzór nad piekarniami.

Rozwóz pieczywa. Ze stowarzyszeń przemysłowych piekarzy grupy I. i II. otrzymujemy następujące zawiadomienie: Z powodu zaprowadzenia kart chlebowych powstały trudności przy manipulacyi sprzedaży pieczywa dla braku odpowiednich ludzi, którzy nie są w stanie podołać obliczeniu kart chlebowych u odbiorców.

Skutkiem tego grono piekarzy krakowskich należących do stowarzyszeń przemysłowych grupy I. i II. uchwaliło na ogólnem zebraniu dnia 18. bm. podać do publicznej wiadomości, że z dniem 21-go listopada br. piekarze zaprzestaną rozwozu pieczywa po restauracyach, kawiarniach i sklepach spożywczych, sami natomiast starać się będą sprzedawać pieczywo bez uszczerbku dla odbiorców w swoich lokalach sprzedaży, istniejących przy piekarniach.

Sodalicya pp. nauczycielek i nauczycieli uzyskała od J. E. Księcia-Biskupa krakowskiego pozwolenie na osobne wystawienie Najśw. Sakramentu dla adoracyi dzieci każdej ze szkół krakowskich w dniu 21. bm., jako w dniu błagalnym całego Kościoła za Polskę. Adoracya może się odbyć rano lub po południu, stosownie do uznania księży katechetów.

Roczne Walne Zebranie członków Resursy urzędniczej odbędzie się dziś, w sobotę 20. b. m. o godzinie 7., względnie 8. wieczór.

Nadesłane.

†

Andrzej hr. Stadnicki

c. i k. nadporucznik w rezerwie 2 pułku ułanów ozdobiony wojskowym krzyżem zasługi za waleczność przed nieprzyjacielem

urodzony 27. grudnia 1886 w Wielkiej wsi, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 17. listopada 1915 w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego Nr. 15 wprost na cmentarz nastąpi w sobotę dnia 20. bm. o godz. 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.



granice państw; koleje w ruchu, w budowie, projektowane; cyfry oznaczają wysokości gór; fortece. kilometrów.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Basztowa, Paully,
Długa Aleksandrowicz,
Dwernickiego, Bernstein,
Dworzec kol. Hopcas i Salomonowa,
Floryańska, Markowicz,
„ Miłkowski,
Św. Jana, Piwarski,
Jagiellońska, Hupczyc,
Karmelicka, Bracia Hildowie,
„ Aker,

Kiosk koło Teatru,
Łobzowska, Chodzińska,
Pl. Matejki, Łącki,
Pl. Maryacki Ziembicki,
Mikołajska, Alfus,
Rynek gł. Rudnicki,
„ „ Friedlein,
Rynek mały, Kurkiewicz,
Sławkowska, Księgarnia Polska,
„ „ Rąb,

Sukiennice, Mańkowska,
Szczepańska 9, Hopcas i Salomonowa,
Plac Szczepański, Grafczyński,
Szewska, Czapliński,
Starowiślna, Kiosk koło III mostu,
Wiślna, Nikiel,
Wielopole, Brachfeld,
Zwierzyniecka 25, Nikiel,
„ 15, Dzikowska,

Agencye w Podgórzu: Janicki w Rynku i Poturalski w Rynku

oraz w Kioskach wody sodowej przy ul. Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ulicy Franciszkańskiej.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Merka.